

Chojze - Widzący z Lublina

- Moja droga przypomina przekraczanie różnych bram - mówił Symcha Keller w wywiadzie dla „Kalejdoskopu”. - Najpierw był zespół rockowy Katharsis, potem pochłonęły mnie obowiązki rabina, przewodniczącego Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi, teraz wracam do rockowych i reggae’owych brzmień. To dwupłytowy album. Pierwsza płyta jest mistyczna, ascetyczna, to hołd dla mojego nauczyciela Izaaka Froimowskiego, kantora łódzkiej synagogi, u którego uczyłem się prowadzenia modlitw. Na drugiej wracam do muzyki chasydzkiej, ale we współczesnych aranżacjach, z elementami reggae, rocka, nawet punka i folku.

Jednocześnie Symcha Keller podkreślał, że to, co robi nie ma nic wspólnego z muzyką klezmerską: - Odcinam się od klezmerstwa, nie lubię i nie słucham tej muzyki, dla mnie ona trąci „cepelią”. W Polsce dużo kapel gra w tym stylu, zazwyczaj jest to wtórne. Słyszysz się te same nuty, układy dźwięków i oglądasz ludzi przebranych w kapelusiki i kamizelki. Większości tych zespołów nawet nie tworzą Żydzi, bo Żydów w Polsce prawie już nie ma.

Podczas koncertu na estradzie pojawią się: Symcha Keller - śpiew, flet, Paweł Stępnik - gitara klasyczna, Krzysztof Pachla - klarnet, Robert Brzozowski - kontrabas, Bartłomiej Stańczyk - akordeon, Tomasz Kozdraj - instrumenty perkusyjne.